



Sygn. akt II UK 139/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 maja 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z wniosku A.M.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.
o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 16 maja 2018 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 12 października 2016 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 4 sierpnia 2015 r. oddalił odwołanie A.M. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. z dnia 19 maja 2014 r. odmawiającej prawa do emerytury na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia

1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1383 ze zm., dalej: ustawa emerytalna).

W sprawie ustalono, że A.M. urodził się w dniu 25 lutego 1954 r. Na dzień 1 stycznia 1999 r. ubezpieczony legitymował się okresem składkowym i nieskładkowym wynoszącym 23 lata, 3 miesiące i 1 dzień oraz stażem pracy w szczególnych warunkach w wysokości 17 lat, 10 miesięcy i 3 dni. Ubezpieczony przystąpił do Otwartego Funduszu Emerytalnego, ale złożył wniosek o przekazanie środków zgromadzonych w funduszu, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa.

Rodzice ubezpieczonego posiadali gospodarstwo rolne o powierzchni około 8,75 ha, które było położone w miejscowości Ł., gmina S. Po śmierci ojca ubezpieczonego w 1961 r. w gospodarstwie rolnym mieszkała matka oraz rodzeństwo A.M. W latach 1969-1973 ubezpieczony uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w W. Mieszkał wówczas w internacie. Do domu przyjeżdżał na weekend oraz na letnie wakacje i ferie. We wrześniu 1973 r. ubezpieczony rozpoczął naukę w Pomaturalnym Studium Weterynaryjnym w S., które oddalone było od jego domu o około 100 km. Mieszkał wówczas na stacji. Do domu dojeżdżał motorowerem marki Komar. Czas podróży wynosił około 2 godzin. Nauka w szkole rozpoczynała się o godzinie 9⁰⁰-10⁰⁰ i trwała do godziny 14⁰⁰-15⁰⁰. Podczas pobytu w domu ubezpieczony pomagał w pracy w gospodarstwie rolnym, wykonywał obrządek przy zwierzętach, karmił i poił krowy. W okresie wiosenno-jesiennym pracował w polu przy ziemniakach, a także podczas żniw, sianokosów. Ponadto A.M. przygotowywał opał na zimę i przepędzał krowy na pastwisko. Z dniem 20 grudnia 1972 r. właścicielem gospodarstwa został starszy brat ubezpieczonego Z. Gospodarstwo to prowadził do 19 listopada 1990 r. We wniosku o ustalenie kapitału początkowego ubezpieczony nie wskazał, by w latach 1973-1975 pracował w gospodarstwie rolnym.

Sąd Okręgowy stwierdził, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do zaliczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym w spornym okresie do okresu składkowego. Podkreślił, że nie sposób uznać, że ubezpieczony, codziennie pokonując odległość 200 km w obie strony, miał jeszcze czas na pracę w gospodarstwie rolnym w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Sprzeczne z

zasadami logiki i doświadczeniem życiowym jest przyjęcie, że ubezpieczony pracował w gospodarstwie rolnym w tym wymiarze czasu pracy tym bardziej, że kontynuowanie przez niego nauki w Pomaturalnym Studium Weterynaryjnym w S. wiązało się z codziennymi uciążliwymi dojazdami. Za niewiarygodne Sąd uznał twierdzenie o możliwości dojazdu do S. codziennie motorynką w 1,5 godziny, jeśli jej maksymalna prędkość wynosi 50 km/h. Czas niezbędny na taki dojazd - w świetle zasad doświadczenia życiowego - stanowi co najmniej 2 godziny. Tym samym A.M. w podróży spędzał codziennie 4 godziny.

W wyniku apelacji ubezpieczonego Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 12 października 2016 r. zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję i przyznał A. M. prawo do emerytury poczynawszy od 1 marca 2014 r.

Sąd uznał, że w niniejszej sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań świadków oraz ubezpieczonego pozwalał na ustalenie, że ubezpieczony w spornym okresie pracował w gospodarstwie rolnym brata minimum 4 godziny dziennie. Przede wszystkim Sąd odwoławczy wziął pod uwagę areal gospodarstwa rolnego oraz okoliczność, że nie było ono zmechanizowane, a także fakt, że pracowała w nim niewydolna fizycznie matka ubezpieczonego oraz brat Z. Było to gospodarstwo o powierzchni 8,75 ha, uprawiano w nim zboża, żyto, ziemniaki oraz hodowano w nim zwierzęta gospodarskie - około 10 krów, 20-30 świń, 2 owce, 2 konie oraz kury. Takie gospodarstwo wymagało więc sporego nakładu pracy.

Sąd przyjął, że w spornym okresie czasu ubezpieczony, ucząc się w szkole pomaturalnej, nie korzystał ze stancji, uznając za błędne odmienne w tym zakresie ustalenie Sądu pierwszej instancji. Stwierdził, że codzienne dojazdy stanowiły niewątpliwie utrudnienie, jednakże ubezpieczony pracował w gospodarstwie rolnym lub był gotów do pracy rolniczej minimum 4 godziny dziennie. Wracał do domu około 16⁰⁰-17⁰⁰, a po powrocie pomagał w obrządki oraz w polu. Zarówno ubezpieczony, jak i jego brat Z. oraz pozostali świadkowie podkreślali istotny wkład ubezpieczonego w pracę w gospodarstwie. Zeznania te Sąd odwoławczy ocenił jako wiarygodne, dlatego w ich oparciu uznał, że odwołanie zasługiwało na uwzględnienie.

Organ rentowy zaskarżył ten wyrok skargą kasacyjną, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej,

przez błędne przyjęcie, że pracę ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym należy zaliczyć przy ustalaniu prawa do emerytury jako okres składkowy, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że ubezpieczony nie był w stanie świadczyć pracy w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie ani pozostawać w gotowości do jej świadczenia w tym wymiarze.

Skarżący zarzucił także naruszenie przepisów postępowania: art. 382 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., polegające na bezpodstawnym pominięciu faktów i dowodów wskazujących na niemożliwość pracy w gospodarstwie rolnym w wymiarze pozwalającym na zaliczenie tego okresu do stażu ubezpieczeniowego i w konsekwencji przyjęciu, że A.M. pracował w gospodarstwie brata w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie, a także niewskazanie, w jakiej części Sąd Apelacyjny uznał za przydatne do rozstrzygnięcia sprawy ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji oraz brak wyczerpującego wskazania w uzasadnieniu wyroku dowodów, na których się oparł oraz przyczyn, dla których dowodom pozostałym odmówił wiarygodności, które to uchybienia miały istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ skutkowały bezpodstawnym przyjęciem, że A.M. spełnił wszystkie wymogi prawa do emerytury.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną ubezpieczony wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym od prawomocnych orzeczeń sądu drugiej instancji. Charakterowi tego środka prawnego odpowiada zakres kognicji Sądu Najwyższego, który dokonuje wyłącznie kontroli zgodności z prawem zaskarżonego orzeczenia w granicach zaskarżenia i w granicach wskazanych przez stronę podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Rozpoznając skargę, Sąd Najwyższy nie jest uprawniony ani do badania prawidłowości ustaleń faktycznych, ani do oceny dowodów dokonanych przez sąd odwoławczy. Sąd Najwyższy, jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic

swobodnej ich oceny. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kontestowania błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny. Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny nie zajmuje się oceną materiału dowodowego, nie ma również kompetencji do dokonywania kontroli prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez sąd drugiej instancji według kryteriów opisanych w art. 233 § 1 k.p.c., nawet choćby na pierwszy rzut oka jawiłyby się ona jako wadliwa czy wręcz niedorzeczna.

W postępowaniu kasacyjnym może być natomiast poddana kontroli kasacyjnej formalna prawidłowość wykonania obowiązków nałożonych na sąd drugiej instancji, w tym wynikających z art. 328 § 2 k.p.c. Przepis ten pełni funkcję sprawozdawczą względem procesów decyzyjnych podjętych wcześniej przez sąd. Uzasadnienie powinno zawierać, po pierwsze, wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, na którą składa się: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, a po drugie, wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W judykaturze jednolicie akceptowany jest pogląd, zgodnie z którym przesłankę zaliczenia do okresów składkowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym (art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej) stanowi wykonywanie takiej pracy w wymiarze odpowiadającym co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy. Wypada również stwierdzić, że praca ta ma mieć charakter ciągły, co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość do jej świadczenia, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika. Dlatego też negatywną przesłanką w omawianym zakresie staje się doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, czy wykonywanie w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNAPiUS 2001 nr 21, poz. 650; z dnia 4 października 2006 r., II UK 42/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 292 z dnia 8 marca

2010 r., II UK 305/10, LEX nr 852557; z dnia 7 maja 2015 r., III UK 172/14, LEX nr 1746873).

Z przedstawionych wyżej względów wymiar czasu pracy w gospodarstwie rolnym oraz jej ciągły (a nie doraźny) charakter ma istotne, kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Przywołane przez Sąd drugiej dowody w postaci zeznań ubezpieczonego oraz świadków wskazują na wykonywanie pracy przez ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym brata. W konfrontacji z nimi pozostaje rozkład dnia ubezpieczonego pozwalający na ustalenie wymiaru czasu tej pracy, uwzględniający nie tylko czas nauki, czas dojazdu do i ze szkoły (z uwzględnieniem trasy, możliwego czasu jej pokonania w zmieniających się porach roku), ale także czas na odpoczynek, regenerację sił oraz naukę. Nie można w tej kwestii poprzestać, jak to uczynił Sąd drugiej instancji, na ogólnikowym stwierdzeniu, że codzienne dojazdy stanowiły niewątpliwie utrudnienie, jednakże ubezpieczony pracował w gospodarstwie rolnym lub był gotów do pracy rolniczej minimum 4 godziny dziennie. W ten sposób bowiem konieczne ustalenia faktyczne zastąpione zostały konkluzją, której przesłanki faktyczne nie zostały ujawnione. W istocie zatem Sąd drugiej instancji uchybił obowiązkowi sprawozdawczemu, nie przedstawiając koniecznych ustaleń faktycznych obrazujących przebieg dnia ubezpieczonego w spornych okresach, który pozwoliłyby na określenie, jaki czas codziennie (w ciągu doby) mógł on przeznaczyć na pracę w gospodarstwie rolnym. Bez tego ustalenia nie jest możliwa subsumcja podstawy faktycznej po normę art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej. Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił też, z jakich powodów nie podzielił ustalenia faktycznego Sądu Okręgowego, że ubezpieczony w spornym okresie nie korzystał ze stancji. Tym samym nie wyjaśnił, jakie dowody za tym przemawiały i dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwaliło się stanowisko, że uzasadnienie wyroku, które wyjaśnia przyczyny, z powodu których orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (a w stosunku do orzeczenia sądu drugiej instancji - art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.) może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych

okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia, a także w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. między innymi wyroki z dnia 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNP 2003 nr 7, poz. 182; z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 352 oraz z dnia 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05, LEX nr 2009730; z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, LEX 109420, a także postanowienia z dnia 20 lutego 2003 r. II CKN 1138/00, LEX 78271 oraz z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1368/00, LEX 54382). Taka zaś sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie.

Brak koniecznych, wskazanych wyżej ustaleń faktycznych pozwalających na ustalenie wymiaru czasu pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym uzasadnia także sformułowany w skardze zarzut naruszenia prawa materialnego - art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej, gdyż zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 122981; z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, LEX nr 784216; z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524).

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.